2cztery7, Zmarnowane dni, zyskane szanse

Pierwsza chmura dymu, robię krok w minione lata
Ten sam Ursynów lecz zupełnie inna data
Wracam do czasów, gdy nie ulica, ale szkoła
Była miejscem przestępstw bez aresztowań
Uczyłem się o wzorach, sam nim nie byłem
Gdyby wszystko wiedzieli dali by mi wilczy bilet
Czerwone paski mi dawali, a ja jedynie chciałem
Czerwone majtki zerwać niejednej dziewczynie
Procenty liczyłem nie tylko w zeszycie
Takie życie dla dzieciaka to czas zwycięstw
Niejeden nauczyciel, niewielki talent w sportach
Koledzy na rowerach, ja latam po jointach
Kontakt z męską częścią równy kłopotom
W sumie na żeńską miałem monopol
Wpadłem w korkociąg, czy to dobrze, powiesz?
Po prostu odrobiłem dwie prace domowe
Godziny teraz miewasz wolne
I tamte szkolne czasy wspomnij dziś
Zmarnowane dni, zyskane szanse
Tygodnie w innym tempie mijają ci
Niż wtedy kiedy siedziałeś w ostatniej ławce
Mam takie flashbacki na przykład pierwszego września
Albo kiedy patrzę jak dorasta mój chrześniak
W kontrastach jego świadectwa na wysoki połysk
I czasy gdy ja chodziłem do szkoły
Świt zawsze był taki sam - ponury i podły
Miałem ochotę świat kropnąć w odbyt i spać
Dopiero w sobotę mogłem dać se luz
Ponagrywać rap w niedzielę, a tu raptem znów
Poniedziałek, przepisywałem prace z kimś
Frekwencja na ósmą taka jak w wyborach do gmin
Chłopaki, blunty w grupkach po kilku, kilka buchów
Reszta szlugi, pary okruchów jednej wspólnoty
W jednym duchu wszyscy mieli to w dupie
Średnia 1,9 wszyscy mieli to w dupie
Jestem pewien, wszyscy chcieli tu upiec
Co najmniej dwie pieczenie
Potem jak najdalej uciec, pamiętasz?
Godziny teraz miewasz wolne
I tamte szkolne czasy wspomnij dziś
Zmarnowane dni, zyskane szanse
Tygodnie w innym tempie mijają ci
Niż wtedy kiedy siedziałeś w ostatniej ławce
Często, często mam tak w lato wychodząc z klatki
Jak powietrze pachnie klimatem szkolnej ławki
Teraz martwiej w sobotę po kolejnej najbie
Wtedy każda sobota była jak wakacje
To dawne czasy, myślę, że chciałbym być tu w szkole
Nie, raczej na szkolnym boisku
I przy ognisku tam gdzie wziąłem ją za rękę
Pamiętam Gosię, Magdę, Karolinę, Elkę
Było ich więcej (tak) szkolna miłość
Wtedy słowo - miłość - tyle nie znaczyło
Było łatwiej, nie znałem słowa bankrut
Rachunek, dług, czy konto w banku
Wariantów było dużo mniej, to pewne
Bo cały świat był jednym osiedlem
Codziennie miałem inny pomysł na jutro
Chciałem mieć coś, ale chciałem zbyt krótko
Jedna rzecz przetrwała, byłem w siódmej klasie
Przedstawiam ten sam Łukasz Stasiak, raper
Godziny teraz miewasz wolne
I tamte szkolne czasy wspomnij dziś
Zmarnowane dni, zyskane szanse

Tygodnie w innym tempie mijają ci
Niż wtedy kiedy siedziałeś w ostatniej ławce
Godziny teraz miewasz wolne
I tamte szkolne czasy wspomnij dziś
Zmarnowane dni, zyskane szanse
Tygodnie w innym tempie mijają ci
Niż wtedy kiedy siedziałeś w ostatniej ławce
Szanowni państwo informujemy
Że pociąg relacji Szczecin - Warszawa
Przyjedzie z około 247 minutowym opóźnieniem
Jednocześnie informujemy, że
Słać chuje na jakość naszych usług
Można w każdy wtorek, czwartek i niedzielę
Od godziny 24 do 7 w kasach numer 2, 4 i 7